

KURJER WIECZORNY

Godz. 4 po poł.

CENA OGŁOSZENI:

1-sza str. i w tekście 450 mk. za wiersz milimetryczny jednoszp. (str. 5 szpalt).
Nekrologi 250
Nadstawy po tekście 250
Zwyczajne 200
Ogłoszenia zamiejscowe o 50 proc., zaś firm zagranicznych o 100 proc. drożej.

CENA PRENUMERATY:

Miesięcznie w Łodzi mk. 14,000
" " kraju 15,000
" " zagranicą 20,000
Odnoszenie do domu 600 mk. miesięcznie „Kurier Wieczorny” łącznie z „Głossem Polskim”, wraz z odnośnikiem 27,000 mk. miesięcznie.

Redakcja i Administracja
Łódź, Piotrkowska nr. 106.
Telefon nr. 199.

Cena numeru 600 mk.

Dokąd pójść??

Dziś!

Dziś!



„Młodość”

Wspaniały dramat w 6 ciał aktach
według powieści M. Halbego.

Kość niezgody półwiekszości.

Reforma rolna utrudnia harmonijne współżycie.

WARSZAWA. (Telef. od nasz. koresp.). Na dzisiejszym posiedzeniu konwentu senatorów, które odbędzie się po południu, ma być ustalony porządek prac sejmiku. Przewidywane są przytem starcia i nieporozumienia pomiędzy przedstawicielami nowej większości.

Plastowcy będą się domagać aby jeszcze w ciągu bieżącej sesji zostały przeprowadzone ustawy wykonawcze do reformy rolnej, na tem bowiem polega dla nich cały sens układu z chłepa. Podobno przedstawiciele prawicy zamierzają w dyplomatyczny sposób tę kwestję odciągnąć.

Nowa większość nie lubi pracy realnej.

WARSZAWA. (Telef. od nasz. koresp.). Na dzień dzisiejszy wyznaczono w sejmie ośm komisji. Miały się one rozpocząć o godzinie 10-ej lub 11-ej zrana. Jednakże w sejmie nie było tak nikt, że tylko z ośmiu można było rozprawić prace około godz. wpół 12-ej.

Jak widzimy nowa większość nie entuzjazmuje się pracą realną.

Zbrodnie posłów i senatorów.

WARSZAWA. (Telef. od nasz. koresp.). Z powodu wielkiej ilości procesów, wytaczanych posłom i senatorom, minister sprawiedliwości p. Makowski, wydał jeszcze przed dwoma tygodniami, określający postępowanie w sprawach o ściganie posłów i senatorów. W okólniku tym minister zwraca uwagę, że wniosek o zezwolenie na ściganie posła powinien wychodzić od władz sądowych lub prokuratorskich, a nie administracyjnych. Nakaz pociągania posła lub senatora do odpowiedzialności bez zezwolenia izby, nie oznacza, że zakazane są czynności, mające na celu

określenie i wykrycie sprawcy przestępstwa. Dalej minister zwraca uwagę, że odpowiednie wnioski powinny być zawsze należycie i rzeczowo umotywowane. Wreszcie, na zakończenie minister tłumaczy, że władza sądowa ma prawo zatrzymać posła, schwytanego na gorącym uczynku zbrodni pospólnej. Pojęcie zbrodni pospólnej — pisze minister — można określić tylko a contrario, a mianowicie przez ustalenie, że zbrodnia polityczna jest zbrodnią przeciwko ustrojowi społecznemu, lub politycznemu Rzeczypospolitej. Wszystkie inne zbrodnie są zbrodniami pospółnymi.

Bezprawie sowieckie.

MOSKWA. 6 czerwca. — (Pat) Dnia 3-go maja wieczorem w mieszkaniu prywatnym u znajomych aresztowany był, pomimo okazanego paszportu służbowego, ekspert delegacji polskiej, p. Stocki. Po rewizji poddano go badaniu oraz przetrzymaniu go na miejscu.

mimo protestów, i wbrew żądaniu zawiadomienia o aresztowaniu delegacji polskiej, od godz. 7-ej wieczorem do 3 i pół rano. O godz. 3 i pół p. Stockiego zwolniono i zwrócono mu wszelkie zabrane przy rewizji papiery i dokumenty.

Pogrom czarnej giełdy w Krakowie.

KRAKÓW, 6 czerwca. (AW). Codzienne u wylotu ulicy Stradom na Plac Dietlowski, na t. zw. „placu czarnej giełdy” zbierają się tłumy spekulantów, uprawiających zupełnie jawnie niedozwolony handel obcymi walutami. Wczoraj policja przeprowadziła obławę na spekulantów, wywołując prawdziwy popłoch w sterach czarnej giełdy. Spekulantów otoczono kordonem i poprowadzono do ekspozytury śledczej „pod Telegrafem”.

Kiedy zatrzymanych spekulan-

tów prowadzono do urzędu śledczego, niektórzy z nich rzucali na ziemię pewne ilości walut obcych, które zbierali z bruku ulicznego posterunkowi.

Niektórzy ze spekulantów niszczyli po drodze w wielkiej ilości waluty obce. Ogółem odebrano spekulantom walut zagranicznych na sumę z górą 20 milionów marek. Zatrzymanych przesłuchano i spisano protokoły. Po zakończeniu dochodzenia wstępnego sprawa skierowana będzie do prokuratury.

Nowa nota niemiecka.

Jak ustanawiano jej tekst i formę?

BERLIN, 6 czerwca. (PAT). — Geneza nowej noty niemieckiej jest następująca: Jeszcze przed tygodniem cała akcja rządu niemieckiego była wstrząśnięta. Kanclerz Cuno zaprosił do siebie przywódców stronnictw i zawiadomił ich, że stoi na stanowisku, iż nie należy wysyłać żadnej nowej oferty, ani nowej noty. Przedstawiciele stronnictw doszli jednak do przekonania, że musi być wysłana nowa nota.

Pogląd ten wysunęło centrum i socjalna demokracja, a do ich stanowiska przyłączyła się niemiecka partia ludowa i demokraci. Pod wpływem tej jedności stronnictw gabinet zdecydował się na wysłanie nowej noty.

Treść jej znacznie odbiega od treści noty pierwszej. Nie proponuje ona wcale wielkiej pożyczki międzynarodowej, a raczej przyłącza się do angielskiego planu reparacyjnego.

Przed kilku dniami nastąpił w tej sprawie nowy ważny zwrot.

Kanclerz Cuno zaprosił do siebie przywódców stronnictw i zawiadomił ich, że otrzymał dalsze informacje, które skłaniają go do tego, aby w nowej notcie nie wymieniać żadnej określonej sumy rat rocznych, ani gwarancji, ani też ogólnej sumy reparacji. Bliższych informacji w tej sprawie kanclerz nie udzielił. Stronnictwa rozpoczęły ponowne narady. Demokraci i część niemieckiej partii ludowej zgodzili się na propozycję kanclerza.

Natomiast socjaldemokraci oświadczyli, że nie zmieniają dotychczasowego stanowiska i domagają się w nowej notcie wyraźnego określenia sumy. Jest prawdopodobne, że mimo stanowiska, zajętego przez socjaldemokratów, w nowej notcie nie będzie wyraźnie określona suma odszkodowań. Natomiast poruszona będzie w niej sprawa zdolności płatniczej Niemiec. Niemcy wyrażają życzenie, aby międzynarodowa komisja wyraziła w tej sprawie swoje zdanie.

Stanowisko Anglii w sprawie odszkodowań.

WIEDEŃ, 6 czerwca. (Pat). — „Neue Freie Presse” donosi z Londynu. Jutro odbędzie się tutaj narada gabinetu, na której rozpatrywany będzie wynik konferencji rzeczoznawców ministerstwa skarbu i ministerstwa spraw zagranicznych w sprawie odszkodowań. O wyniku tym lord Curzon udzieli informacji w izbie lordów. Informacje te będą jednocześnie sprecyzowaniem stanowiska angielskiego wobec stanowiska Belgii i Francji, których premierowie zbierają się w Brukseli.

Wiedeń, 6 czerwca. (Pat). — „Tamps” donosi, że wśród rządowych kół angielskich ujawnia się pewien optymizm w sprawie pomysłowego rozwiązania problemu odszkodowań, z którym w Anglii wiąże sprawę długów międzynarodowych.

Karność wśród wojsk okupacyjnych.

LONDYN, 6 czerwca. (Pat). — „Daily Mail” donosi, że skazanie przez sąd wojskowy w zagłębiu Ruhry, na 20 lat ciężkich robót 2 żołnierzy francuskich za okradzie-

nie kilku Niemców na szosie, oraz za włamanie się do mieszkania jednego Niemca, jest dowodem niezłomnej woli francuzów utrzymania dyscypliny na terenie zagłębia.

Rozruchy komunistyczne nad Ruhra

Czy Francja będzie interwenjować?

BERLIN, 5 czerwca. (A. W.). — Rozruchy komunistyczne w zagłębiu Ruhry trwają w dalszym ciągu. Demonstranci nie zaprzestają wykroczeń, grabiąc sklepy kupieckie.

Dotychczas nie zdołano zaprowadzić tam porządku. W pewnych kołach politycznych w Berlinie krąży w dalszym ciągu uporczywe przywrócenia spokoju w zagłębiu.

Podwyższenie opłat pocztowych w Niemczech.

BERLIN, 6 czerwca. (AW). Rada komunikacyjna ministerstwa poczt i telegrafów opracowała projekt w przedmiocie podwyższenia opłat pocztowych i telegraficznych. Według projektu podwyższenia opłat pocztowych i telegraficznych. Według projektu podwyższenia opłat pocztowych i telegraficznych.

400 do 500 proc., niektóre zaś tylko przesyłki zostaną podwyższone o 100 proc. Opłata za list zagraniczny wynosić będzie 1,000 mk. niemieckich. Taryfa telegraficzna zostanie podniesiona o 300 proc., telefoniczna o 700 proc.

Ruch antykatolicki w Hiszpanii.

Echa zamordowania kard. Solovila.

RZYM, 6 czerwca. (PAT). — Ojciec święty boleśnie odczuł wiadomość o zamordowaniu kardynała Solovila w Saragossie, którego uważał za najsilniejszą podporę katolicyzmu w Hiszpanii. Ojciec święty własnoręcznie skreślił telegramy kondolencyjne. Koła watykańskie obawiają się, że mordowanie to jest początkiem kam-

pacji przeciw autoritetowi kościoła w życiu politycznym i społecznym Hiszpanii, oraz początkiem działania na rzecz odłączenia kościoła od państwa. Spodziewała się, że ojciec święty zależy u rządu hiszpańskiego stanowczy protest i zażąda silnej kontroli nad działalnością antykatolicką.

Dolar 58,000

Rynek pieniężny.

Dzisiejsza giełda warszawska.

Gatówka.

Dolary Stan. Zjedn. 58,500—57,500
Dolary kanadyjskie
Funtów angielskich
Marka niemiecka 0.81—0.79
Kor. czeskie 17.65—17.45

Czeki i wpłaty.

Belgia 5.50—3.500
Berlin 0.81—0.79
Gdańsk 0.81—0.79
Paryż 58.25—57.50
Londyn 275.000—280.000
Nowy Jork 58.500—57.500
Nowy Jork drobne 7700—5720
Praga 1765—1740
Wiedeń 0.79—0.77
Szwajcaria 10600
Włochy 2730

Dzisiejsze notowania w Gdańsku i Berlinie.

GDANSK, 6-go czerwca. (Tel. w „Kurjera Wieczornego”). Trzecie notowania przed zamknięciem giełdy:

Marka polska 122.00—125.50
Warszawa 122.00—123.50
Dolary 72.00—73.500

BERLIN, 6-go czerwca. — (Tel. w „Kurjera Wieczornego”). Trzecie notowania przed zamknięciem giełdy:

Warszawa 122.50
Marka pol. 120.00
Nowy Jork 73.000
Londyn 587.50
Paryż 4740
Wiedeń 105.00
Praga 21.00
Włochy 5420
Belgia 4105
Budapeszt 28000
Holandia 13.180
Szwajcaria 2022.50
Hiszpania 12.200
Chryzjanja 15.400
Kopenhaga 19.450
Sztokholm 11.070

Tendencja spokojna.

Bawelna.

NOWY JORK, 5 czerwiec Cł. za 1 lb Bawelna, Middling, Upl. loco 28.00 maj czerw. 27.05, lip. 26.75, sierp. 26.50, wrzes. 24.52, październik 25.87, listopad 25.71, grudz. 25.55, stycz. 25.26, luty 25.20, marzec, 25.15, kwiecień 25.05.

Dowóz 3000
NOWY ORLEAN, 4 czerwca — Bawelna amerykańska loco 27.5 BREMA godz. 4.30 nom. 41.982

NOTOWANIA W ZURYCHU.

ZURYCH, 6 czerwca. (Pat). — Notowania początkowe: Berlin 0.0080, Londyn 2565, Praga 16.66, Holandia 217.30, Paryż 36.05, Budapeszt 0.10, N. Jork 554.50, Mediolan 25.95, Belgrad 6.75, Sofia 5.90, Warszawa 0.0098, Wiedeń 0.0078, austr. stemp. 0.0078.25.

LITWINI ZACZYNIAJĄ MÓWIĆ O ZGODZIE.

KOWNO, 6 czerwca. (A. W.). — Galwanaukos oświadczył dziennikarzom łotewskim, że Litwa w chwili obecnej odnosi się życzliwie do zamiarów utworzenia związku państw bałtyckich i spodziewa się, że w tej sprawie Litwa mogłaby dojść do porozumienia z Polską. Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że pojedynczy ton Galwanaukosy stoi w związku z zupełnym fiaskiem jego zabiegów podczas jego ostatniego pobytu w Paryżu.

Odbudowanie międzynarodówki.

Świeżo ukończony kongres w Hamburgu położył fundament pod odbudowę międzynarodowego związku partii socjalistycznych, który został zburzony przez wojnę. Niełatwe to było zadanie, gdyż wojna i okres powojenny pozostawiły we wszystkich krajach i w ich partiach robotniczych gruby osad rozczarowania, nieufności i podejrzeń co do szczerości zapewnienia i zobowiązań w drażliwym przedmiocie solidarności międzynarodowej. Jednakże wzięto się do dzieła i w każdym razie zrobiono początek. Międzynarodowa organizacja socjalistyczna już istnieje i ma swe stałe organy. Rozpoczną one zapewne prace i prawdopodobnie przygotują do brze grunt do następnego kongresu, który ma się odbyć za dwa lata w Londynie.

Przed wojną w międzynarodowym ruchu robotniczym faktyczne kierownictwo miała przez długi szereg lat socjalna demokracja niemiecka. Imponowała ona innym partiom jednością i siłą swej organizacji, tudzież zwartym systemem doktryn, wpływających z teorii Marksa i Engelsa, a stanowiących w mniemaniu tych wyznawców kanon naukowy socjalizmu. Robotnicze partie angielskie brały udział w zjazdach międzynarodowych, lecz zarówno w zakresie teorii, jak i w bieżącej praktyce społeczno-politycznej trzymały się zdaleka od prawowierności ładoweuropejskiego socjalizmu i zajmowały wciąż stanowisko, które przekonany czciciel szablony niemieckiego wydawało się nierzad heretykiem. Często też można było usłyszeć zdania, że „w Anglii nie ma właściwie socjalizmu”.

A właśnie angielska partia pracy obciąża moralnie przewodnictwo obecnego ruchu robotniczego. Przewodził na kongresie Henderson, sekretarz partii, który w wywodach ma rezydować w Londynie, gdzie też odbędzie się najbliższy kongres. Niemniej jednak mowa o tem, aby angielscy robotnicy chcieli narzucić innym swe doktryny i szablony. Właśnie ruch socjalistyczny w Anglii nie uprawiał doktrynerskich szablony; ani ich sam nie produkował, ani nie sprowadzał z zagranicy. Wyprowadzał swe metody i dążenia z doświadczenia, przeważnie z własnego i uważał za naturalne, że inni robia to samo. Przewodniczący angielskie okazało się zapewne dla ruchu robotniczego lepsze, niż przedwojenne niemieckie.

Kongres w Hamburgu z całą stanowczością odgrodził się od bolszewizmu rosyjskiego i potępił jego metody oraz całą jego praktyczną działalność. Jednakże przedstawiciele angielscy oświadczyli, że przeciwko zbyt ostrej formule w tym względzie, gdyż ta byłaby w danym razie woda na młyn lorda Curzona i zwolenników zerwania stosunków z sołtami. Otóż angielska partia pracy jest przeciwna zerwaniu, a tem więcej możliwej wojnie z sowiecką Rosją.

W każdym razie kongres w Hamburgu położył kres tym wątpliwościom i niedomówieniom, które tu i ówdzie jeszcze szukały w przedmiocie stosunku międzynarodowego socjalizmu do bolszewizmu rosyjskiego. Ten ostatni jest nie tylko czemś obcem socjalizmowi, lecz czemś stanowczo wrogiem. Zresztą bolszewizm zdawał sobie sprawę ze swej roli, gdyż wszędzie pracował nad rozbiciem istniejących partii socjalistycznych.

J. Maz.

PROJEKT ŁÓTEWSKO-SOWIECKIEGO TRAKTATU HANDLOWEGO.

MOSKWA, 2 czerwca (AW). Według doniesień z Rygi opracowany tam został projekt traktatu handlowego z Rosją. — Rozpoczęcie rokowań przewidziane jest na koniec czerwca r. b.

WYPRAWA ESKADRY AMER.

LONDYN 4 czerwca. (PAT). — Polradjo. Niebawem przybywa do Clyde eskadra amerykańskich statków wojennych, należących do najpotężniejszych statków wojennych.

Kemal-pasza i jego żona (w spodniach) przyjmują delegację miasta Adamy.



Dyktator angorski radzi dziewczętom adamskim, by raz na zawsze zrzuciły zasłony, gdyż Turcji potrzebne jest nowe, wyraźne oblicze.

Z krainy mordy i głodu.

Bolszewicy namawiają...

LONDYN, 5 czer. (AW). Radca ekonomiczny kooperatyw rosyjskich, Lise, po powrocie z Rosji oświadczył, że umowa handlowa między sołtami a Anglią miała poważne znaczenie, tak, iż jej odwołanie spowodowałoby, że

ośrodkiem eksportu rosyjskiego stałby się Berlin. Ta okoliczność, zdaniem radcy rosyjskiego, powinna dać do myślenia, tembardziej, że sytuacja ekonomiczna Rosji staje się coraz bardziej zagrażająca.

Frunze o sytuacji w Rosji.

LWÓW, 5 czerwca. (AW). Korespondent „Gazety Lwowskiej” z pogranicza sowiecko - polskiego donosi, że na odbytym w Charkowie wszechukraińskim zjeździe malarońskich włościan, zastępcę Rakowskiego, głównodowodzący zbrojnymi siłami na Ukrainie, Frunze, wygłosił przemówienie o sytuacji politycznej w Rosji.

Frunze stwierdził m. in., że akcja podjęcia wstąpienia na Ukrainie jest prawie zupełnie zlikwidowana, z wyjątkiem kilku nieznacznych band. Poza tem zaznaczył on, że rosyjski przemysł wojenny pracuje intensywnie nad dotrzymaniem kroku uzbrojeniu technicznemu armii państw zachodnich.

Podejrzane tranzakcje.

LWÓW, 5 czerwca. (AW). „Dziś” donosi, iż 2 dywizje sowieckie, stacjonujące dotychczas na Krymie i w Charkowie, otrzymały rozkaz przemarszu

na granicę rumuńską. Prasa sowiecka domaga się iakt powiększenia koniecznieścią skupienia sił dla dalszej likwidacji bandytyzmu.

Delegaci na posiedzenie kominternu.

MOSKWA, 5 czerwca. (Pat). Przybyli wczoraj do Moskwy dla wzięcia udziału w plenarnym posiedzeniu kominternu:

delegat francuskiej partii komunistycznej, austriackiej, duńskiej i japońskiej.

Rozbudowa stolicy angielskiej pod ziemią.

Czy za kilka dziesięcioleci londyńczycy będą mieszkali, kochali, nienawidzili, no i — umierali pod ziemią, jak to czynią mieszkańcy księżycy w słynnej powieści H. G. Wellsa?

Przypomnijmy sobie, że brytyjski Jules Verne utrzymywał, że dostając się na księżyc, ludzie odrzucają, że życie na jego powierzchni jest niemożliwe. Dlatego inż. Thompson, autor owego londyńskiego projektu, uważa, że i na naszej ziemi życie powinno być nierzad „pogłębiane”.

W ten sposób rozstrzygnięta zostanie kwestia mieszkaniowa i kwestia lokomoty, która w Londynie stale się coraz bardziej zawiąknęła.

Można, utrzymuje on, bardzo wygodnie mieszkać pod ziemią, pracować i używać życia.

Towarzystwo kolei podziemnych w Londynie otrzymało niedawno koncesję na powiększenie stacji Piccadilly Circus, która będzie się obecnie rozciągała pod całym placem.

Thompson jednak pragnąłby, by pod obecnym Londynem rozciągał się jeszcze jeden podziemny, by istniały tam szeregi ulic, kościoły, teatry, kina, no i koleje podziemne!

Wszystko to ma być oświetlone potężnymi łukowymi lampami i wszyscy mieszkańcy mają być w szczęśliwym położeniu ludzi, którzy nie znają kaprysów pogody czy niepogody.

Thompson utrzymuje, że projekt ten da się łatwo urzeczywistnić i że górny Londyn przestanie wtedy być tak strasznym dla piechurów, jak jest obecnie.

Szarże podoficerów rezerwy.

Przy powołaniu na ćwiczenia szeregowych rezerwy rocznika 1897, okazało się, że wśród powołanych znajduje się pewna liczba podających się za podoficerów b. armii zaborczych, którzy jednak w spisach P. K. U. wykazani są, jako szeregowi.

Stało się to wskutek tego, że nie posiadają oni odpowiednich dokumentów, które stwierdzałyby otrzymanie szarż w b. armjach zaborczych.

Ministerstwo wojny, mając na celu powiększenie stanu faktycznego podoficerów rezerwy, zezwoliło na ewentualne

przyznawanie szarż podoficerskich tej kategorii rezerwistów, powołanym na ćwiczenia w 1923 r.

Muszą oni jednakże poddać się egzaminowi kwalifikacyjnemu, jaki jest wymagany od absolwentów pułkowych szkół podoficerskich.

Przy egzaminie będzie zwrócona uwaga przede wszystkim na: dowodzenie w boju i wystąpienie przed frontem; znajomość obowiązków podoficerskich, terenoznawstwa i ćwiczeń praktycznych, właściwych danemu rodzajowi służby wojskowej.

Dwudziestolecie ententy.

W ostatnich dniach maja obchodzono uroczyste w Londynie dwudziestolecie zawarcia porozumienia między Anglią a Francją, porozumienia, znanego w dziejach jako „ententa”.

Uroczystość zorganizowana była z niesłychanym przepychem pod protektorem księcia Walii oraz ambasadora francuskiego w Londynie.

Sukces uroczystości, po której nastąpił wielki bal — był imponujący. Dochody, osiągnięte przy tej sposobności,

przelane będą na rzecz francuskich laboratoriów naukowych i angielskich organizacji opieki nad ofiarami wojny.

Przy okazji tego jubileuszu, królowa-matka, Aleksandra, przesłała organizatorom uroczystości swoje serdeczne życzenia. Wdowa po twórcy wielkiej ententy, Edwardzie VII, przypominała w swym orędziu zasługi tego mądrego króla - polityka, który powołanie obu krajów oparł na ich wzajemnym współdziałaniu.

Soldino.

Rzym, w maju.

Ocenie obecne polityczne położenie Włoch łatwo jest temu, kto pamięta, że trudności, jakie napotyka rząd faszystowski, są to tylko różnice zdań i drobiazgi, które bynajmniej nie mogą zagrażać Mussoliniemu.

Rząd jego należy do najsilniejszych w Europie. Jeżeli we Włoszech podnosi się głos niezadowolenia, to skierowany on jest wyłącznie przeciwko faszystom, a nie przeciwko jego twórcy.

Że faszizm przechodzi obecnie fazę przesilenia, temu nie można się znowu tak bardzo dziwić. Spełnił on swe historyczne zadanie, dał Włochom silny rząd, a obecnie podlega losowi wszystkich rzeczy, które spełniły swe zadanie.

Przez długie lata jeszcze masa ludu włoskiego będzie za Mussolinim. Wszelkie partie opozycyjne są obezwładnione i znoszą faszizm, jako zło konieczne, licząc, że z czasem straci on swój urok i siłę.

Zresztą zdają sobie dokładnie sprawę z tego, że upadek Mussoliniego wywołałby chaos, który byłby dla Włoch nieszczęściem.

Z drugiej strony wszyscy przeciwnicy Mussoliniego wiedzą, że nie ustąpił on dobrowolnie, a kłóży posładał moc strącenia go z zajmowanego stanowiska, skoro po stronie dyktatora jest wojsko, marynarka i policja?

Dlatego wszyscy znoszą go jako zło konieczne.

Mussolini mógłby paść, gdyby odstąpiło go wojsko, lub gdyby sam on popełnił jakieś wielkie błędy polityczne. Ale jedno i drugie jest wykluczone. Mussolini jest zbyt mądry i ostrożny, by wyciągał rękę po rzeczy, których nie mógłby osiągnąć. Nie naruszył on ani monarchii, ani konstytucji, a w polityce zagranicznej jest zupełnie umiarkowany.

Jedynym rzeczywistym niebezpieczeństwem dla Mussoliniego są jego towarzysze - faszyci. Współpracownicy jego, to ludzie stosunkowo młodzi, nie posiadający zbyt wielkiego doświadczenia w polityce. Partia faszystowska ani moralnie, ani intelektualnie nie stoi na zbyt wysokim poziomie i ślepe uwielbienie dla jej kierownika wydało już niejeden gorzki owoc.

Partia faszystowska nie posiada ani jednego pisma, które mogłoby się równać z turyńską „Stampa”, z „Secolo” i „Corriere della Sera”, lub z „Giustizia”, „Mondo” czy „Popolo”.

Nawet „Popolo d'Italia” po wystąpieniu Mussoliniego stał się prowincjonalnym pismem.

Są to wszystkie oznaki, że faszizm, spełniwszy swe zadanie i nie posiadając dalszego celu poczyną się rozkładać. Ale i tu Mussolini łatwo i mądrze zaradza złemu.

Uważałam za obowiązek swój w kilku powyższych zdaniach określić położenie faszystów, by czytelnicy moi nie pozwilieli fałszywego pojęcia o ruchu opozycyjnym we Włoszech.

Obecna opozycja to tylko niezadowolone przeciwko faszystom, jako ta-

kiemu, a nie przeciwko Mussoliniemu i jego rządowi.

Z początku wydawało się, że nacjonalistyczna przyczyna Mussoliniego niejednoznacznie zmartwienie. Ale skapitulowali oni bardzo szybko, a ich niebieskie koszule są obecnie poprostu oznaką sportową.

Groźniejszym wydawał się konflikt z popołarnymi, którzy zabrali się bardzo energicznie do walki z faszystami. Ale i tu obeszło się bez poważniejszych wstrząsów. Don Sturzo wódz popołarny, który przódz tego miał po za sobą opozycję antyfaszystowską, nie mógł nie wskazać, gdyż przy minimalnej religijności obecnej ludności Włoch, centrum nie może się w żaden sposób skonsolidować. Skończyła się oczywiście na tem, że don Sturzo ofiarował Mussolinemu swą współpracę.

Mussolini zadowolnił się tem zwycięstwem i zawarł pokój. Wie on zbyt dobrze, że walka ze społeczeństwem jest walka, która może się skończyć zupełną porażką.

Obecnie powstał we Włoszech nowy ruch. Pierwsze pomruki tego nowego kierunku usłyszano w Sycylii. Obecnie przeszedł on także do Sycylii. W różnych miastach południowych Włoch doszło do demonstracji i koniec końców była dopłynęła już do Neapolu. Nowy ten ruch jest ruchem nawrośko monarchistycznym, który w Plemencie, w wyspach i na południu Włoch posiada olbrzymią większość.

Zwolennicy tego ruchu noszą w kłopotliwej surduta monetę pięciocentową, zwaną soldino (mały soldo). Nosi ona portret króla. Wodzowie tej nowej partii występują w imieniu monarchii przeciwko dyktaturze faszystowskiej i mają całe południe Włoch za sobą.

Alle i tu Mussolinemu nie zagraża żadne niebezpieczeństwo. Południowcy włoscy, jakkolwiek jest wrogiem ludu północy, t. j. górnych Włoch, aspiruje najwyżej do autonomii, nigdy zaś nie myśli o oderwaniu się od reszty ojczyzny.

Monarchiczne zabarwienie tego ruchu także tu nie może nie być, gdyż Mussolini, znając swych włochów do kładek, nie wojuje z królem. Przeciwnie jest jego sprzymierzeńcem i pierwszym wiernym poddanym.

Król, który posiada doświadczonego doradcę, także bardzo lojalnie odnosi się do Mussoliniego, któremu po części zawiązała obecną konsolidację instytucji monarchicznej we Włoszech.

Przed Mussolinim król był dla socjalistów przytykiem historycznym, a dla kleryków uzurpatorem. Obecnie jest on królem i zotaje nawet w socjalistycznym Medjanie entuzjastycznie witany.

Dlatego też król jest szczerym sprzymierzeńcem Mussoliniego i we Włoszech nie można obecnie liczyć na jakiegokolwiek szybkie zmiany. Wszystkie partie pragną spokoju i pokoju — czyż to nie idealny kraj? I to wszystko zawdzięczają Włochy Mussolinemu.

J. Adam.

HOLD DLA GARYBALDCZYKÓW.

PARYŻ, 5 czerwca. (Pat). Odbyła się tu uroczystość dla uczczenia garybaldczyków, którzy w 14 roku zaciągnęli się pod sztandary francuskie. Na frontonie domu podchorążych wmurowano tablicę z napisem: „Stad wyruszył oddział ochotników włoskich na obronę Francji, prawa i wolności 27-go sierpnia 1914 roku”. Gen. Peppino Garibaldi zabrał głos, zapewniając, że dopóki żyć będzie choć jeden włos, ożywiony duchem garybaldczyków, dopóty trwać będzie przyjaźń francusko - włoska. Sigura, przedstawiciel związku ochotników cudzoziemców, złożył zapewnienie, że jeśli Francja ponownie była zaatakowana, wówczas wszyscy jego koledzy, tak samo, jak w roku 14-ym zaciągnęliby się pod sztandary francuskie.

POCHRONA PRZYRODY.

PARYŻ, 1 czerwca. (PAT). Został tu otworzony w tych dniach międzynarodowy kongres dla sprawy ochrony przyrody i jej piękna. Kongres otworzył członek Instytutu Mangion, który w swym przemówieniu powitał uczestników kongresu, reprezentujących 12 krajów, a wśród nich i Polskę.

Kazandzieja la gubioniemych



W Filadelfji Howard Snyder odprawił antonim czn mszej „pokizał” na palcach kazanie diatuchoniemyh

POMNIK PASTERA W STRASBURGU.

STRASBURG, 2 czerwca. (PAT). Odbyło się tu wczoraj, pod przewodnictwem prezydenta republiki Milleranda uroczyste odsłonięcie pomnika Pasteura.

PERTRAKTACIE FRANCUSKO-SOWIECKIE.

MOSKWA, 4 czerwca. (Pat). Przybyła tu francuska delegacja handlowa i rozpoczęła pertraktacje z rządem sowieckim.

Codziennie sprawy Łodzi.

GO DZIEN NIESIE?

CZERWIEC

6

Środa

Dziś: Norberta
Jutro: Roberta Op.

Wschód sł. o g. 4.19
Zachód sł. o g. 8.50
Wschód ks. 1.20 pm.
Zachód ks. 12.21 pp.
Długość dnia g. 17.02
Przybyło dnia 9.20

Biblioteka Publiczna, ul. Andrzeja 14. Otwarta codziennie od godz. 3 — 9 wiecz.

Czytelnia „Tow. przyjaciół Francji”, ul. Piotrkowska 103, otwarta codziennie z wyjątkiem piątków od 5—7 wiecz.

Dzisiejsze widowiska.

„Teatr Miejski”: „Wiera Mircewa”.

„Corso”: „Magiczny kryształ”.

Ogród „Scala”: Kabaret.

„Casino”: „Głos ulicy”.

„Luna”: „Młodość”.

„Odeon”: „Miasto lwów”.

Grand-Kino: „Tak czy nie?”.

„Nowości”: „Dwie sieroty”.

Drzazgi.

Chłop i poeta.

Czy znałże uwerturę Soupego pod powyższym tytułem? Zapewne nieraz słyszeliście tę w wykonaniu którejś z orkiestr ogrodowych. Bardzo ładny utwór! Cieknie został on przetransponowany na nozę.

Chłop posadził na odwach poetę! A poeta? Zapewne na odwach odtańczył uwerturę, gdyż poeci są niepostrzeżeni i lekkośmiałci.

Bawie zatańczył taniec św. Witosia.

Drzawicznica szkapę, ciągnącą piług.

„Wola Ładu”, organ Piasta, w ten sposób wyraża się o swojej nowej sołusznice.

„Lepiej polać kłeskim koniem, niż stać w miejscu. Zaprzęga się ósemka o polskiego piługę, to spróbujemy orać!”

Daleki jestem od chęci prawienia du-rerów Chienie, zaznaczyć jednak muszę, że w tym przypadku koń jest mądrzejszy od swojego poganacza!

A kto kogo będzie pogał, kto w tego orze, i kto w końcu okaże się dy-shawiczną szkapę, to jeszcze kwestia otwarta. Rozwłazywać ją, znaczy to samo, co kusić się o ustalenie, kto jest lepszy: cygan, czy koniakrad?

Biurokracja, przygotować się!

Za dwa tygodnie przybywa do Polski rumuńska para królewska. Prasa, oczywiście, będzie chciała wziąć udział w ceremoniach powitalnych, będzie chciała wszystko widzieć i o wszystkim wiedzieć.

Uprzedzam o tem zawczasu, aby wszyscy biurokraci, od których to zależy, mogli się należyte przygotować do przeszkodzenia dziennikarzom w pracy.

Wprawdzie pp. Hartleba, ani Angermanna już nie ma, pozostał jednak jeszcze p. Fąfkiel, i powstana prawdopodobnie nowe postacie do tego czasu.

A więc baczność! Bo może się nie udać, i prasa będzie potraktowana po europejsku! Byłby to skandal niebywały! Was. Olsz.

Z sądu okręgowego.

Poza ustąpieniem prokuratora przy sądzie okręgowym w Łodzi p. Cz. Kuńskiego, który został mianowany podprokuratorem przy sądzie apelacyjnym w Warszawie, dowiadujemy się, że wiceprezes sądu okręgowego w Łodzi p. Kozierowski został mianowany prezesem sądu okręgowego w Kielcach i w najbliższym czasie opuści Łódź. Natomiast drugi wiceprezes p. Witkowski proponowanego mu awansu na prezesa sądu okręgowego w Wilnie nie przyjął.

Pozatem dowiadujemy się, jakoby prezes sądu okręgowego w Łodzi p. T. Kamiński miał objąć stanowisko podsekretarza stanu w ministerstwie sprawiedliwości. (Pap.)

Skandaliczny rozkład jazdy.

Nowy rozkład jazdy pociągów wywołał wśród szerokiego rzeszy podróżnych żywe niezadowolenie. Zainteresowani uskarżają się szczególnie na zepsucie komunikacji z Warszawą, przez skasowanie pociągów, odchodzących ze stacji Łódź—F. o godz. 16.20 a przybywającego do Warszawy po upływie 3 godzin, t. j. o 19.25. Obecnie zamiast tego pociągu kursuje lokalny do Kuluszek, wychodzący z Łodzi o 15 z minutami. W Kuluszkach należy się przesiadać do pociągu idącego z Krakowa, przy-czem oczekiwanie trwa godzinę. Pociąg krakowski stale się spóźnia, jest przytem zawsze przeładowywany i dostanie się do niego jest bardzo trudne. Koniec końców podróżny wyjeżdżający z Łodzi o godz. 15-ej, przybywa do Warszawy o godz. 20-ej, odbywa zatem drogę w ciągu 5 godzin, zamiast dotychczasowych trzech, pozbawiony jest bezpośredniej komunikacji i narażony bywa na pozostanie w Kuluszkach, nie mogąc znaleźć miejsca w pociągu krakowskim.

W całym świecie wszelkie zmiany rozkładów mają na celu ulepszenie komunikacji, tylko warszawska dyrekcja kolejowa uważa, że nie obowiązują to jej i stosuje wyraźne szykany względem Łodzi.

Działalność sądu dla małoletnich.

Wykaz ruchu spraw karnych w sądzie pokoju dla nieletnich w Łodzi za pierwszy kwartał r. b. przed stawia się następująco:

Pozostało na 1 stycznia 1923 r. nierozpoznanych spraw 378, otrzymano spraw w styczniu 151, w lutym 194, w marcu 151. Rozpoznano w styczniu 135, w lutym 120, w marcu 183 spraw. Pozostało na 1 kwietnia do rozpatrzenia 436 spraw. Nie rozpoznano spraw za-aresztowanych 4. Skarg apelacyjnych wpłynęło 6. Sąd odbył 43 sesje. Personel sądu dla nieletnich składa się z 4 osób: sędziego p. Chojny, sekretarza Koszeliaka i 2 urzędników. (Pap.)

Wzmocnienie wódki.

W najbliższych dniach ma wejść w życie ustawa, podwyższająca doychczasową stopę procentową siły alkoholu z 45 na 60 proc. (Pap.)

Żądania malarzy i lakierników.

Odbyło się walne zgromadzenie malarzy i lakierników, na którym uchwalono wystosować żądania podwyżki 80 proc. od zasadniczych płac oraz regulowania podwyżek wedle orzeczeń komisji statystycznej.

Ponieważ majstrowie żądali tych nie uwzględnił, pracownicy proklamowali strejk, który jednak ma szansę szybkiego ukończenia, ze względu na wzmożony obecnie ruch sezonowy w branży malar-sko - lakierniczej.

Hafnium.

Prof. uniwersytecki w Kopenhadze, laureat Nobla, H. H. Bohr, prof. węgierski Jerzy Hoevesy, oraz hollenderski uczony Costex odkryli wspólnie nowy pierwiastek metalu, który nazwali „hafnium” i oznaczono go liczbą 72 w tablicy pierwiastków.

Wypadki.

Przy pracy. W fabryce Kreuzberga przy ul. Piotrkowskiej 186 robotnikowi Stefanowi Kuchczyńskiemu (Nowa 6) obcięła maszyną palec lewej ręki.

W fabryce Rozenblata przy ulicy Karola uległ niebezpieczliwym wypadkom: Marianna Krawczyk — złamaniu lewej nogi, robotnik Wojciech Dudek — zgnieceniu palca lewej ręki, Julian Boruta — złamaniu lewej nogi, Józef Mawerski — złamaniu prawej nogi. (bip.)

Usiłowanie samobójstwa. Przed domem Nr. 24 przy ulicy Kościuszki usiłowała otruci się jodyną Julia Orzechowska, zamieszkała przy ulicy Młynarskiej 40. Zawezwane pogotowie udzieliło desperatce pierwszej pomocy, poczem odwiozło ją do szpitala. (bip.)

Walka o fotel prezydenta.

Jeszcze jedna kandydatura.

Debata chjeńsko - enperowskie na temat obsadzenia magistratu — w całej pełni.

Ponieważ trudno jest dojść do porozumienia i w młodym małżeństwie młodości miesiąc daleki jest od wiośnianej idylli, wyłania się coraz to nowe kandydatury ludzi, stojących zdala od walk partyjnych, a mających pono tak umiłowane przez chjęnę znamiona „fachowości”.

Wczorajszy „Kurier Wieczorny” doniósł, że najbardziej brane są w rachubę osoby panów Toja-kowskiego, Wojewódzkiego, Groszkowskiego.

Ponieważ jednak osoby wymienionych kandydatów wywo-

łują chwilami ostro ścierające się różnice zdań, co dnia nowe nazwiska chjena rzuca na forum.

Obecnie wiele mówi się o kandydaturze na prezydenta miasta Łodzi

p dr. Pawła Garapicha,

b. zastępcy wojewody.

Za kandydaturą p. dr. Garapicha przemawiają kwalifikacje administracyjne, nabyte podczas wieloletniej pracy urzędniczej.

Czy jednak kandydatura dr. Garapicha utrzyma się, przewidywać trudno w chwili, gdy chjena toczy podjazdową walkę z panem Wojewódzkim, a p. Groszowski w dalszym ciągu choruje na prezydenta.

Sąd na chjeny paskarskie.

Rozpocznie czynności w najbliższych dniach.

W dniu wczorajszym, na skutek rozporządzenia naczelnika referatu walki z lichwą dr. Grabowskiego,

policjanci skonfiskowali cenniki we wszystkich restauracjach łódzkich.

Referat walki z lichwą daży do obniżenia cen porcjowych,

które stanowią za zbyt wygórowane i nie odpowiadają faktycznym cenom rynkowym produktów.

Np. kurcze żywe kosztuje 14 tysięcy w sprzedaży hurtowej, gdy restauratorzy za pół kurczęcia liczą 25,000.

Aby ukrócić panoszącą się lichwę restauratorów przedsięwzięte będą jaknajenergiczniejsze środki.

W tych dniach obejmuje urządowanie

specjalny sędzia do spraw lichwy i spekulacji,

który będzie sadził w trybie postępowania uproszczonego na wniosek naczelnika referatu walki z lichwą.

Jest więc nadzieja, że obawa przed postępowaniem karnym, które będzie się odbywało w trybie nader szybkim, wpłynie na zatamowanie orgji paskarstwa i spekulacji.

Po aresztowaniu Flacheta.

Wiadomość ta wzbudziła sensację w Łodzi. — Władze policyjne prowadzą na miejscu energiczne śledztwo.

Jak się dowiadujemy ze źródeł urzędowych, wiadomość o aresztowaniu Flacheta, słynnego defraudanta miliardowych sum, którą przyniósł wczorajszy „Kurier Wieczorny” potwierdziła się i nie ulega najmniejszej wątpliwości.

Jeden z dzienników łódzkich podał przed kilkoma tygodniami niesprawdzoną i obliczoną na grubą sensację wiadomość o zatrzymaniu Flacheta na Riwierze, w której to informacji nie było ani joty prawdy.

Z tego więc powodu wczorajsza informacja „Kuriera Wieczornego” niektórzy przyjmowali sceptycznie i to wówczas, gdy pan Flachet rzeczywiście trawi czas od dni kilku na smutnych rozmyśleniach w więzieniu w Gandawie, gdzie był badany, jak to już zaznaczyliśmy wczoraj, przez prozownika łódzkiej służby śledczej, p. Szefera, wydelegowanego specjalnie w tym celu do Belgii.

Panu Flachetowi, który zdążył się przyzwyczaić do zbytkownego i wygodnego życia, czas w więzieniu duży się niepomniernie.

Mimo wszystko jednak o Łodzi wyraża się bardzo miło, bo, jak twierdzi, łączy go, bądź co bądź, z tem miastem wspomnienia niezapomniane.

Ten światowiec, który wpadł obecnie w opałę, dopytywał się o nowiny

łódzkie, interesował się zwłaszcza sytuacją w przemyśle i prosił o dzienniki łódzkie.

Stały gość „Grand Hotelu” i wielki amator szampa ma dobrą pamięć i znakomicie przypomina sobie te postacie z bruku łódzkiego, z którymi łączyły go tu ściślejsze stosunki.

Gwarzy sobie tedy o nich z przedstawicielami prawa z całą swobodą, dając tem samem obfity materiał, na zasadzie którego urząd śledczy w Łodzi przeprowadza energiczne badania.

W sprawie tej wyłaniają się nowe, nadszperkowane sensacyjne szczegóły, o których w najbliższych dniach napiszemy.

Dla wiadomości pięknych łodzianek, które miały szczęście osobiście poznać na dancingu tego dżentelmena o ulm-lającej powierzchowności, dodać możemy, że jest on bardzo mierny, choć zewnętrznie zachował wszystkie pozory dawnego szczyku i blasku.

Zauważa bardzo, że w więzieniu nie może korzystać regularnie z rannej kąpieli, gołi się natomiast bardzo starannie co ranka żyłką, jest zawsze wysłuszony i ubrany na ostatni guzik, lecz nieco smutny.

Szczegóły o aresztowaniu sprytnego rycerza przemysłu przyniesie jutrzejszy „Kurier Wieczorny”.

Zawrotne tempo cywilizacji.

W dzisiejszej chacie eskimosa.

Podróżnik amerykański, który powrócił właśnie z kraiń podbiegunowych, oświadcza w odczytanie, wygłoszonym w Vancouver o wyprawie swojej, że stwierdził

szybkie modernizowanie się eskimosów. Nie rzadko już w lepiance lub hacie śnieżnej eskimosów

znaleźć można maszyny do szycia, a nawet gramofon,

wygrzający wśród pustyni śnieżnych najnowsze tańce i śpiewki. Zdarzyło mu się nawet

widzieć eskimosa, piszącego na maszynie.

Wogóle eskimosi okazują wielkie pragnienie wiedzy i

wiele z nich mówi już płynnie, czyta i pisze po angielsku.

Rozkład jazdy.

Ważny od 1 czerwca.

ŁÓDŹ - FABRYCZNA.

Odjazd.

6.00 osob. Tomaszów
7.20 posp. Warszawa (bezpośr.)
8.00 osob. Kuluszki
12.20 „ Warszawa, Kraków
13.35 „ Warszawa, Sosnowiec
15.20 „ Warszawa, Sosnowiec, Kraków

17.20 „ Kuluszki
19.10 „ Tomaszów
19.40 „ Warszawa (bezpośr.)
20.55 „ Piotrków
22.35 „ Sosnowiec, Skarżysko
23.40 „ Warszawa

Przyjazd.

1.05 osob. Warszawa
7.25 „ Sosnowiec, Kraków, Skarżysko

8.35 „ Piotrków
10.10 „ Tomaszów
10.55 „ Kuluszki
13.25 „ Sosnowiec
15.55 „ Sosnowiec
16.25 „ Warszawa (bezpośr.)
17.05 „ Warszawa
21.00 posp. Sosnowiec, Kraków
21.50 „ Warszawa (bezpośr.)
23.19 „ Tomaszów

ŁÓDŹ — KALISKA.

Odjazd.

0.42 posp. Poznań, Berlin, Paryż
1.58 osob. Warszawa
3.41 „ Kępno, Leszno
5.40 „ Warszawa
6.32 posp. Warszawa
7.30 osob. Ostrów
10.05 „ Kuluszki
10.40 „ Tarnobrzeg
13.02 „ Poznań
14.40 „ Warszawa
16.00 „ Sieradz
19.05 „ Gdańsk
19.30 „ Ostrów
20.00 „ Kraków, Katowice (bezpośredni Kraków)
23.16 „ Poznań

Przyjazd.

0.42 posp. Z Warszawy
1.40 osob. Kępno, Leszno
3.26 „ Warszawa
5.25 „ Poznań
6.50 osob. Krakowa, Katowice (bezpośredni z Krakowa)
9.40 „ Ostrowa
9.50 „ Gdańska
10.17 „ Warszawy
12.47 „ Warszawy
14.25 „ Poznań
14.30 „ Tarnobrzega
18.40 „ Ostrowa
18.55 „ Kuluszek
21.15 „ Sieradza
23.01 „ Warszawy

Kup Pożyczkę Złotą!

Meble Biurowe



Poleca ze składów po cenach fabrycznych pierwszorzędne wyroby.

Dr. Edmund Ekkert

powrócił

Choroby skórne i weneryczne

przyjmuje od 12-2 i od 5-8

Panie od 4-5.

Kilińskiego 137 (tzw. dom od głównej)

58 1-10

Niewiara małżeńska w Chinach

U nas byłoby więcej malarzy, niż ludzi, a cena farby białej podskoczyłaby tysiącokrotnie.

W Europie niema, zdaje się, w życiu rodzinnym większego dramatu, niż kiedy żona przystawi róg małżonkowi. Zabójstwo, samobójstwo, pojedynki i wszelkie inne okropności bywały tu wskazane: jeżeli nawet ktoś by w duszy lekceważył taki wypadek, to jednak

„honor” domaga się zemsty; człowiek, któryby żonie zdradę przebaczył — zostałby ukarany powszechną pogardą i zw. towarzysztwa.

O ile rozsądniejsi są pod tym względem chińczycy!

Wynaleźli oni sposób, który jest dla cudzołózców karą, na oko nie bolesną, ale rzeczywistą i długotrwałą; zdradzonemu zaś małżonkowi daje komplementną satysfakcję. Zewnętrznie cała ta sprawa przedstawia się dosyć śmiesznie, ale zapewne forma ostateczna w jakiej się ta rzecz odbywa — musiała się wiekami układać, tak, że jej pochodzenie jest dziś niejasne.

Jednak znaczenie praktyczne obyczaju wcale się nie wyczerpało.

Wyobraź sobie czytelniku, że jesteś — ty ułudeś mi żonę.

Nie zabijam ani jej, ani ciebie, ani siebie, nie wyzywam cię na poledynek, ani wogóle żadnych europejskich niedorzeczności nie popełniam.

Ide do naczelnika policji i mówię: — Jestem Cze-su-cze; mam żonę imieniem Kwiat słoneczny, piękną, lecz

lekkożylną. Uwiódł ją mój przyjaciel Fu-cze-fu. Zechciej go ukarać.

Natychmiast naczelnik policji rozpoczyna swe działania. Wysła do mego przyjaciela kilku pacholków policyjnych z rozkazem następującym:

— Fu-cze-fu, znaną mi jest twa zbrodnia. Jutro po zachodzie słońca — pójdziesz pod strażą policji przed dom pana Cze-su-cze!

— pomalujesz jego drzwi na białe. Jeżeli będzie ciemno, sprowadzisz lampion.

Jakoż nieszczęśny w oznaczonej godzinie

przychodzi z pędzlem i kubkiem białej farby

i starannie musi mi drzwi wymalować. Lampiony (w liczbie dwunastu lub więcej) — trzymają w ręku wynajęci chłopcy, a

tem gawiedź zbiera się dokoła i natłuszcza się robi uwagę.

Tymczasem ja, cóż robię? Oto kiedy Fu-cze-fu drzwi moje białe, puszcza

fajerwerk, co nową zabawę stwarza dla zgromadzonych. A niewierna

żona? Napewno chciałaby się schować pod ziemię; ukryta w ciemnym kącie nie wie co z sobą czynić. W każdym razie mój przyjaciel

Fu-cze-fu na całe życie będzie stynał z tego, że mi drzwi na białe malował i że wszyscy go będą sobie pokazywać palcami. Podobną karę będzie ponosił cudzołóżca żona, zwana Kwiatem słonecznym.

Jeszcze jeden „król” zdetronizowany.

W początkach marca r. b. suchwały głocznica obrabował p. Dana, kupca z Budapesztu, który był w przejeździe przez Paryż, zatrzymał się w hotelu przy ulicy Echelle. Skradł mu wspólnie futro nerkowe, ocenione na 80.000 franków, i klejnoty za 20 tys. fr.

Po usilnych poszukiwaniach, udało się schwycić sprawcę tej śmiałej kradzieży, którym był niejaki Jerzy Armand Rozee, 35-letni, podający się za rysownika, bez stałego miejsca zamieszkania.

Rozee przyznał się przed komisarem

policji, że wyczytał w gazetach następujące ogłoszenie: „Do sprzedania piękne futro nerkowe, warte 100.000 fr. Okazuje”.

Rozee postanowił przywłaszczyć sobie futro. W tym celu wynajął w hotelu na ulicy l'Echelle dwa pokoje w bliskości pokoju p. Dana, a w dwa dni później ukłonił się wraz z kosztownym futrem i klejnotami kupca. Sprzedał klejnoty i właśnie miał zamiar sprzedać futro za 30.000 fr., gdy policja zaarrestowała go w okolicy dworca kolei St. Lazare.

Szczęśliwy Holvorsen.

Nie obawia się, że go okradną.

W Notodden (Norwegia) mieszka tajemniczy osobnik. Jest to człowiek, który

posiada szósty zmysł i który zostaje obecnie używany przez policję do dszukiwania skradzionych przedmiotów.

Kilka dni temu człowiek ten, nazwiskiem Halvorsen, nie opuszczając swego domu, wskazał miejsce, gdzie złodzieje ukry-

lił swój skradziony przedmiot. Tak samo odnalazł Halvorsen zaginionego psa policyjnego,

którego ukryto w sąsiedniej wiosce. Podobno Halvorsen odnalazł także złoża rudy żelaznej,

która znajdowała się na znacznej głębokości, podczas gdy ziemia pokryta była grubą warstwą śniegu.

MAURICE LEVEL.

Indywiduum...

Pan Bossiu usiadł ciężko na krześle, chuchnął parę razy na biłokie, oczyścił je starannie, wyciągnął z kieszeni list, otworzył go i rzekł uroczyście:

— Słuchaj: Kochany panie Bossiu! Z prawdą przyjemnością dzielę się z panem moją radością. Mam nadzieję, że nowina ta sprawi panu przyjemność. Otóż kochany panie Bossiu, za dwa tygodnie pójdę za żonę pannę Irene Coquelet. Wiem, że pan, kochany panie Bossiu odnosi się do mnie z dużą życzliwością, więc zamiast banalnej karty, pozwolę sobie zawiadomić go o swych zaślubinach niniejszym listem. Radę pańskie, kochany panie Bossiu, nie posłusz na marne — z zawziętego wroga małżeństwa stałem się jego zapalonym zwolennikiem. Żałuję tylko, że rodzice mojej narzeczonej mieszkają tak daleko na południu, nie mam przeto odwagi proponować panu, by pan przebył dla mnie tyle kilometrów. Przesyłam wyrazy szacunku dla pani Bossiu i niżej się składa pana, kochany panie Bossiu. Emanuel Gavard. — Tak się kończy list, mola kochana! Czy zrozumiałaś dokładnie znaczenie tych ostatnich słów? Nie mam odwagi proponować panu? To znaczy po prostu: może pan nie przyjechać! Mogłby przecież powiedzieć: Jeżeli po-

dróż ta nie wyda się panu zbyt utrudniająca, albo: Jeżeli pani Bossiu zgodzi się na tak daleką podróż, albo coś podobnego. Przecież wie, że nie mogę wyjechać z Paryża na kilka dni. Ale on się zupełnie nie kępuje. Gdybym miał zamiar pojechać, wyglądałoby to na wpraszenie się.

Co zaś do tych dwóch tysięcy franków, które mi jest winien — to ani słowa. Pamiętaj, jak mnie przy odbiorze pieniędzy zapewnił Nigdy panu tego nie zapomnę, kochany panie Bossiu. Pan jest moim najlepszym przyjacielem. Oddam je panu jaknajprędzej. Oto jego słowa, a ten list to jego czyn. Doprawdy, że człowiek traci cię do pomagania bliźniemu.

— Oczywiście — mrugnęła pani Bossiu — mógł przecież jakoś wspomnieć o pieniądzach.

— Zupełnie nie mam do niego pretensji, że nie płaci, gniewa mnie ten sposób odnoszenia się do mnie.

— Mój mężu — zawołała z trytacja pani Bossiu — zbyt przedko przechodzisz do porządku dziennego nad kwestią tego długu. — Znam dobrze Gavarda i jestem pewna, że zakupił kosztowne podarki i że pierścionek dla narzeczonej wart jest co najmniej siedem albo osiem tysięcy franków.

— Nie irytuj się, jestem zupełnie tego samego zdania — rzekł pan Bossiu.

— Upomnij się więc! Nic łatwiejszego!

— Upomnij się! To wcale nie jest takie łatwe. Przysię mi pie-

FRAZESY.

Gdy podnosimy kogoś pod niebios, spadamy przy tej okazji zwykle z obłoków.

Gdy pragniesz zachować sprawę swą w tajemnicy, wyznaj prawdę.

Niektóre kobiety są jak dewizy: gdy raz upadły, idą w górę.

Wszyscy wiedzą, że ziemia się kręci. Mylą się tylko ci, którzy uważają, że kręci się dokoła nich.

Mezycyżni, którzy nie mogą się obejść bez towarzystwa kobiet, czują się bez kobiet najlepiej.

Nasi kochani bliźni wiedzą o nas „wszystko”, ale to jest wszystko co o nas wiedzą.

M. G.

Pożyteczne i przyjemne prace statystyczne.

Nowy Jork, w maju.

Wymierzono tu długość 10.000 nówek, które należą do 5.000 biuralistek jednego z nowojorskich towarzystw ubezpieczeniowych.

Pomiary te mają dowiedzieć, że przy fabrykacji pończoch można oszczędzać materiał.

Podrobie surowego jedwabiu zagraża zarobkom fabrykantów. Trzeba temu jakoś zaradzić i dlatego jeden z sprytniejszych członków związku wymyślił, że pończochy mogą być o jeden lub dwa cale krótsze.

Statystycy zabrali się do pracy, wymierzili długość nówek kobiecych i doszli do wniosku, że przeciętna długość pończochy może się równać 30 calom.

5000 młodych pańienek zapewniło statystyka, że

dotychczasowa długość 30 cali może być zmniejszona do 28 i pół, a nawet 28 cali.

W ten sposób fabrykanci nie nie straca, a pończochy nie zdrożeją.

Dżuma na przedmieściu Paryża.

W Saint-Ouen zanotowano cztery wypadki dżumy. Wszystkie te wypadki wydarzyły się w jednej rodzinie, która została izolowana. Dwóch chorych zmarło. Reszta znajduje się na drodze do wyzdrowienia.

Poczęto z całą energią szczepić dżumę i Paryż może się uspokoić gdyż nic mu już nie zagraża. Jak utrzymują lekarze, dżuma zawleczona została przez szczur. Szczur ten w stanie rozkładu leżał na łacie, a obok bawiły się dzieci, które zostały pokasane przez pchły owe go szczura.

Sprawą tą zajęł energicznie urząd lekarski i ognisko zarazy zostało zupełnie izolowane.

Teypaz chciał być bogatym kawalerem.

Dzieje podwójnej zbrodni.

Chamberg, 26 maja.

Przed sawojskim sądem okręgowym stanął wieśniak Piotr Teypaz, lat 57, oskarżony o podwójną zbrodnię: podpalenie własnego domu w celu otrzymania premjum asekuracyjnego i o zabójstwo żony swej, która pragnęła się z nim rozwieść.

Morderstwo dokonane zostało dnia 7 lipca r. u., a kilka dni wcześniej spłonął dom małżonków Teypaz. Teypaz ubezpieczył się na wysoką sumę i podpalił dom, by otrzymać natychmiast pieniądze. Sąsiedzi, małżonkowie Mathieu, ofiarowali bezdomnym Teypazom dwa pokoje,

do których ci ostatni się wprowadzili. Pokoje te znajdowały się na parterze. Dnia 7 lipca, pani Mathieu zeszła do piwnicy i

zauważyła na ziemi ogromną plamę krwi,

która znajdowała się tuż, pod mieszkaniem małżonków Teypaz. Policja, sprowadzona na miejsce wypadku, otworzyła drzwi do mieszkania i

znalazła w syplalni na łóżku panią Teypaz martwą z rozciętą szyją.

Cięcie zadane zostało ostrym i długim narzędziem. Teypaz aresztowany tego samego dnia zeznał, że

żona jego popełniła samobójstwo, będąc od dłuższego czasu niezupełnie normalną na umyśle. Tłumaczenie to oczywiście nie mogło znaleźć uznania sądu, tembardziej, że

Teypaz, poddany obserwacji, okazał się zupełnie zdrowym. Oskarżonemu grozi wyrok śmierci.

Straszną trąba powietrzna.

Szałonej siły cyklon zerwał się nocy z dn. 24 na 25 maja nad okolice Mitchell County, Teksas.

Wskłęty huragan dał z szybkością trzystu metrów na sekundę.

Ponieważ trąba powietrzna pożywała wszelkie połączenia telefoniczne i telegraficzne więc stał

brak dokładniejszych wiadomości o zniszczeniu,

jakie poczyniła.

Z New - Yorku wysłano specjalną ekspedycję ratowniczą, która z trudem tylko dotarła do miejsca katastrofy i przez umyślnych gości na motocyklach przesała garść szczegółów, obrazujących w zarysie strasliwe zniszczenie, jakiego dokonał cyklon.

Z raportów ratowników okazuje się, że

cyklon zburzył kilkanaście wysokich domów

w Mitchell i okolicy.

Domy te wałac się wznęciły cały szereg pożarów, którym znowu sprzyjał szalony wiatr

panująca w tej stolicy duża upalna susza.

Wśród żywiołowego ryku trąby powietrznej, pod huk wałających się domów i kominów fabrycznych, w morzu płomieni

rozgrywały się wstrząsające wprost sceny.

Ludzie, zbudzeni ze snu, zaskoczeni strasliwym wypadkiem — rzucali się z pieter domów po to, by zginąć potem pod ich gruzami.

Do chwili, gdy o strasliwej tej katastrofie doniósł „Daily Express”, naliczono z górą 150 trupów.

Liczyby iże i ciężiej rannych nie dało się dotąd ustalić. Wśród trupów i rannych jest dużo dzieci.

Olbrzymia perła.

Według wiadomości, otrzymanej z Sydney przez dzienniki angielskie, u wybrzeży Australii północnej, gdzie uprawiany jest na wielką skalę połów pereł, wyłowiono ogromną perłę niezwyklego kształtu.

Perła ta waży 102 grama.

cięższa jest zatem o jeden gram, niż słynna perła, zwana „Gwiazda zachodu”.

Świeżo znalezioną perłę ocenili rzeczoznawcy na 12.000 fun. st.

Dr. Rózaner

Choroby skórne weneryczne i moczołciowe, leczenie sztucznym słońcem górskim. Dzielnia 33 9.

przyjmuje od 8 do 10 i pół i od 4 do 8. 585-20

Dr. med. Lubicz

Cegielniana 43. Choroby skórne, weneryczne i moczołciowe. Leczenie sztucznym słońcem górskim. Przyjmuje: godz. 12-30 — 1-30 i od 4-8. Dla pań oddzielna ociekalnica. 630-35

na raty! Trykotina jedwabna czarna, biała pasy, tylko 45.000 metr, również różne lokciowe towary najtańszej i najwygodniejszej. Killińskiego 40, front, ilp, m. 10. 400-10